

Długi proces

Zgadnijcie, ile lat może trwać proces sądowy w USA? Dziewięć lat i więcej, w szczególności jeśli oskarżonym jest FBI. Taki właśnie nietypowy proces ma miejsce w sprawie bomby znalezionej w samochodzie działaczy ekologicznych Judi Bari i Darryla Cherney. Bomba eksplodowała w ich samochodzie w roku 1990. Rok później poszkodowani wytoczyli proces FBI i lokalnej policji.

Zdarzenie miało miejsce w Oakland w Kalifornii. Aktywiści zmierzali na spotkanie dotyczące kampanii dla lasu Headwaters. Wydawało się oczywiste, że FBI chce użyć eksplozji jako haczyka na Judi i cały ruch *Eart First!* Judi i Darryla aresztowano za przewożenie materiału wybuchowego. Dochodzenie było pretekstem do „prześwietlenia” środowiska zielonych.

Proces stał się popularnym tematem mediów (włączywszy pierwszą stronę w New York Times), dyskusji zwykłych obywateli i polityków. Wiele osób dowiedziało się o poczynaniach FBI, które zamiast łapać winnych zajęło się ekologami. Cała sprawa trafiła do senatu. W roku 1997, kiedy okazało się, że Judi ma raka piersi (wkrótce zmarła), sędzia zdjął immunitet z FBI i lokalnej policji, tak aby ekolodzy mogli pozwać te instytucje do sądu. Wyjątkiem był specjalny agent (znany z innych procesów przeciwko aktywistom praw człowieka) Richard Held, który nadal jest chroniony. Do dnia dzisiejszego nie można się doczekać rozprawy w tej sprawie. Proces trwa już dziewiąty rok.

Przemysław Sobański